

Ks. Jan Pazgan

SZTUKA A POLITYKA

Każde pokolenie i każde społeczeństwo poszerza i dodaje swoje elementy do zagadnienia relacji między polityką a sztuką. Każda bowiem idea¹ jeśli ma dotrzeć do świadomości człowieka musi być komunikowana, a służą temu przeróżne rodzaje języka w tym język sztuki. Choć język sztuki nie jest pierwszoplanowym instrumentem, którym posługuje się polityka, to jednak dzieje literatury i sztuki uginają się od ciężaru treści politycznych i ideologicznych, które raz tkwią w nich *explicite*, innym razem *implicite*. W niniejszym opracowaniu mówić będą o sztuce w szerokim znaczeniu podobnie jak to miało miejsce w starożytności antycznej, gdzie *techne*² oznaczało jakąś określoną zdolność lub umiejętność aplikacji teorii w praktykę. Chyba nie można oddzielić polityki od sztuki, tak jak nie można całkowicie wyobcować artysty od środowiska społecznego. Na pewno można mówić o tym, czy dane dzieło jest lub nie jest zanurzone w określonej atmosferze politycznej lub ideologicznej. Według G. Bottai „Sztuka nie może być apolityczna i ahistoryczna, mało tego, może być zrozumiała tylko jako pewnego rodzaju produkt polityczny i historyczny”³.

¹ Terminem idea określam w tym opracowaniu podstawowe założenia filozoficzne, ideologiczne, propagandowe, społeczne, ekonomiczne, a nawet religijne. Stosuję to pojęcie dla określenia wszelkich przesłanek, przekonań lub poglądów komunikowanych przy pomocy środków, które w szerszym lub ściślejszym znaczeniu możemy nazywać artystycznymi.

² Zob. *Techne*. W: G. REALE. *Historia filozofii starożytnej*. Lublin 2002 s. 232.

³ G. BOTTAI. *Politica fascista delle arti*. Roma 1940 s. 52.

W dobie komputeryzacji wachlarz możliwości nadawania idei jakiejś formy komunikacyjnej bez wątpienia poszerzył się. Choć nie wszystkie nowe formy komunikacji zasługują na miano sztuki, to potocznie mówi się np. o sztuce reklamy czy o sztuce przekazu. Stąd niektórzy mówią: „Choć cierpnie mi skóra na plecach gdy pomyślę, że wielki plakat z określoną ideą polityczną może być traktowany jako rodzaj sztuki, to jednak szybko uspokajam się mówiąc, język sztuki jest niewinny, ale jeśli ktoś potrafi lub jeśli go na to stać, to może nawet w piękny sposób mówić o głupocie”.

Jak wiele krajów i społeczeństw, tak i Polska bardzo mocno została naznaczona różnego typu twórczością o mocnym zabarwieniu ideologicznym. Od poezji poprzez literaturę, teatr, rzeźbę, plakat i film. Zwrócenie uwagi na płaszczyzny przenikania się tych dwóch pól działalności człowieka i podkreślenie niektórych elementów tego zagadnienia w przestrzeni dziejów sztuki, będzie przedmiotem tego opracowania.

1. ZŁOŻONOŚĆ ZAGADNIENIA

Aby zrozumieć współczesność, człowiek musi poznać przeszłość, dojść do rozmaitych rozgałęzień i nurtów, które swym bogactwem i różnorodnością napelniły rozległy i głęboki nurt dziedzictwa kultury sztuki i polityki. Stan rozumienia tego nurtu zależy w dużym stopniu od znajomości źródła, ale też od znajomości rozmaitych meandrów miejsc i dziejów, poprzez które dany nurt przebiegał. Każda epoka dziejów ludzkości określała swoje idee życia, które w procesie działalności artystycznej i politycznej otrzymywały swoją konkretną formę artystyczną⁴ lub społeczną. Niezmiernie złożony jest sam proces zależności sztuki od rozmaitych idei i ideologii życia społecznego. Różne etapy dziejów ukazują różne stopnie tejsze relacji, od podporządkowania sobie sztuki przez politykę po niemalże całkowitą autonomię tychże dziedzin życia człowieka. Czy w epoce zdominowanej przez retorykę globalizacji umiemy mówić jeszcze językiem sztuki? Czy umiemy czerpać z bogatych nurtów tego co nazywamy klasycznym? W jaki sposób pragmatyzm polityczny wpływa na działalność artystyczną? Czy sztuka jest partnerem czy sługą w tej relacji?

⁴ Więcej na temat kształtowania się relacji pomiędzy ideologią a estetyką, patrz: S. PETROVIĆ. *Estetica i ideologia. Uvod u metaestetiku*. Beograd 1972.

Sztuka często robi wrażenie, że to dziedzina kultury do zagospodarowania przez jakąkolwiek ideę, ale to dotyczyć może jedynie jej materii, dusza zawsze będzie wolna i nie do zdobycia. Choć może być podporządkowana dyktaturze jakiejś ideologii, to jej najintymniejsza strona związana z prawami estetyki i etyki zawsze będzie niezależna. Sztuka ma po swojej stronie czas, który zawsze działa na jej korzyść, ideologia lub władza polityczna nie wytrzymuje zazwyczaj próby czasu. Często dzieło artystyczne może być interpretowane w zależności od „korzyści politycznej”. Przykładem takiej całkowicie różnej interpretacji może być np. *Herkules i Lica* Antonio Canova, znajdujący się w Muzeum Sztuki Współczesnej w Rzymie. Francuzi chcieli widzieć w rozwścieczonym Herkulesie, rzucającym w morze pechowego Lica – Francję, wyrzucającą na wiatr monarchię. Dla Włochów Lica to przyzwolona wolność, której trzeba się pozbyć. Ogromna ilość dzieł sztuki interpretowana była w podobny sposób. Na przykładzie bloku państw socjalistycznych można mówić o fenomenie „poprawności politycznej”, która decydowała o interpretacji danego dzieła sztuki. W takich przypadkach na drugi plan schodzi sam artysta z jego ideą przekazu, z jego autentycznością lub kamuflażem. Odrębnym problemem jest sytuacja gdy ideologia domaga się współpracy artystów. Czy wtedy dzieło nie traci sobie właściwego smaku wolności i blasku? Czy artysta wspierając, np. ideologię dyktatury, nie łamie „etyki zawodowej”?

2. KLASYCZNE KRYTERIA PIĘKNA

Kiedy dzieło literackie lub artystyczne jest prawdziwe, a kiedy fałszywe – jak rozwiązać to hamletowskie pytanie? Kiedy jakieś dzieło artysty jest dziełem sztuki, a kiedy nim nie jest? Wchodzimy tu na cienki lód kryteriów i opinii. Właściwa ocena jest niezwykle trudna, jednakże musimy do niej zmierzać. Konkretnie dzieło artystyczne przekazuje jakąś treść, jeśli ta treść jest fałszywa, a znajdzie grunt rozwoju, to konsekwencje mogą być opłakane. Słowo wpływa bowiem na rozum, a rozum wpływa na działanie, działanie zaś kształtuje rzeczywistość. Jedno słowo może zatracić porządek naturalny, moralny i fizyczny, jak też jedno słowo może ten porządek przywrócić⁵. Jeśli

⁵ Por. P. BONO. *La Morale dell'artista, discorso sui fondamenti di etica estetica*. Milano 1960 s. 15.

falszywe słowo ukryte jest pod retoryką wypowiedzi lub kolorów, to może się okazać niemożliwie trudnym odczytanie jego obecności, a w konsekwencji może nastąpić wprowadzenie do rzeczywistości fałszu. Każde dzieło sztuki musi być moralnie zdrowe w przeciwnym wypadku nie jest dziełem sztuki, będą przypominać nam klasycy i przypomnienie to jest zawsze aktualne, jak antyczna triada wzajemnej zależności dobra – prawdy i piękna. E. Gilson jest przekonany, że piękno jest jakimś rodzajem dobra, dlatego może być przedmiotem pragnień i miłości. Dobra pożąda się aby je posiadać, a piękna pragniemy, aby cieszyć się jego ujmowaniem. Jest więc ono pewnego rodzaju dobrem poznania⁶. W tym aspekcie piękno nie jest tylko przedmiotem pożądania, ale też ujmowania intelektualnego, a co się z tym wiąże, jakiegoś określenia autentyczności.

Z próbą określenia co jest prawdziwie piękne spotykamy się już u myślicieli starożytnych, szczególnie u Pitagorasa, Platona⁷ i św. Augustyna. Według nich piękno jest zależne od właściwej miary, liczby i proporcji. „Pięknym jest byt, któremu nie brak nic, co mu przysługuje z natury, jest zupełny, doskonały, całkowicie zaktualizowany, zeterminowany przez formę”⁸. Oczywiście odbiór piękna jest uwarunkowany w strukturze przedmiotu, jak też w strukturze podmiotu. Nie chcę w tym miejscu wchodzić w niekończącą się debatę, czy piękno to wartość obiektywna i istniejąca niezależnie od odbioru człowieka, czy jest to element subiektywny, jakaś „suma wrażliwości” wywołana w odbiorcy przez czynniki zewnętrzne.

Wymienione wcześniej starożytne warunki piękna, św. Tomasz koncentruje w trzech elementach i wylicza: zupełność (*integritas sive perfectio*), harmonia (*harmonia debita proportio*) i blask (*claritas*)⁹. Dwa pierwsze elementy zupełność i harmonia dotyczą samego bytu, natomiast „blask jest obiektywną podstawą jednej z naszych relacji z bytem, stanowi przedmiotowy (obiektywny) fundament naszej zmysłowej percepcji piękna”¹⁰. Krótko mówiąc „blask” jest tym co koncentruje naszą uwagę nad wartościami estetycznymi, które zachwycają

⁶ Por. E. GILSON. *Introduction aux arts du beau*. Paris 1963 s. 38-46.

⁷ Por. M. MIGLIORI. *Arte politica e metretica assiologica. Commentario storico-filosofico al Politico di Platone*. Milano 1996.

⁸ S. KOWALCZYK. *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*. Wrocław 1986 s. 232.

⁹ Zob. *Piękno*. W: A. PODSIAD. *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Warszawa 2001.

¹⁰ KOWALCZYK. *Podstawy światopoglądu*. s. 232.

odbiorcę. „Zupełność, harmonia i blask uzupełniają się bowiem przez takie jakości zmysłowe jak: kształt, barwa, linia, barwa głosu itp., które same mogą poruszyć odbiorcę, zatrzymać jego uwagę, pobudzić uczucie”¹¹. Wymienione tu jakości zmysłowe, określam wartościami estetycznymi, które często traktowane są już jako sama sztuka, a nie język przekazu. Estetyczność czy atrakcyjność wrażeniowa danego dzieła artystycznego, zwłaszcza w niektórych koncepcjach sztuki, traktowana jest w oderwaniu od kryterium prawdy i dobra. W takiej sytuacji zachodzi niebezpieczeństwo używania „atrakcyjności zmysłowych” jako makijażu dla idei. Pod atrakcyjną przynętą może ukrywać się haczyk ideologii, propagandy, a nawet sekciarstwa.

Nadmienione klasyczne kryteria piękna pomagają nam w uświadomieniu sobie złożoności zagadnienia. W oparciu o te kryteria możemy powiedzieć, że brzydota jest brak harmonii, doskonałości i blasku, czyli jakiejś obiektywnej manifestacji elementów pięknych. Klasycznymi elementami piękna są też prawda i dobro, dlatego świadome komponowanie dzieła artystycznego z elementów fałszu lub zła powinno dyskwalifikować dane dzieło pomimo nawet najlepszego warsztatu artystycznego twórcy. Zachowując kryteria estetyczne dzieła, czyli elementy wrażeniowe, a pomijając elementy dobra i prawdy, można głęboko wnikać we wrażliwość odbiorcy i w pięknej formie przekazywać mu fałszywe „idee”, które pobudzać mogą jego myślenie i wolę działania w kierunku *antywartości* lub w propagandowo czy politycznie zaplanowanym kierunku. Arystoteles określa piękno jako to, co będąc dobre jest przyjemne. Jeśli natomiast coś jest przyjemne, lecz nie jest dobre, nie zasługuje na miano pięknego. Wszystko jest więc w porządku jeśli piękno formy łączy się z dobrem idei (starożytna – *kalokagathia*) i jej prawdziwością. Sztuka grecka poszukuje „piękności idealnej, tworząc syntezę ciał żywych, przez które wyraża się piękno psychofizyczne, harmonizujące duszę z ciałem, czyli piękno form i dobroć ducha; jest to ideał *kalokagathia*, którego najgłębszym wyrazem są wiersze Safony i rzeźby Praksytelesa”¹². Problem rozpoczyna się w momencie gdy mamy do czynienia z kwestią rodzącą wątpliwości, a takich spraw jest bardzo wiele na polu sztuki. Myślenie ukształtowane postawą postmodernistyczną odrzuca obiektywność norm, prawdy

¹¹ Tamże. s. 232.

¹² U. Eco. *Historia piękna*. Tłum. A. Kuciak. Poznań 2005 s. 45.

i dobra. Jednostkę kreuje się na ostatecznego decydenta określającego co dobre, a co złe, co piękne, a co brzydkie, ale też co prawdziwe, a co fałszywe. Od tego więc jak została ukształtowana wrażliwość i dojrzałość człowieka, zależy jakość przyjmowanych przez nią kryteriów i ocen. Wydaje się jednak, że to subiektywistyczne traktowanie sztuki nie wyczerpuje tej ogromnej przestrzeni jaką ona zajmuje. Nie wystarczy także kryterium większości dla określenia i uznania czegoś za dzieło sztuki, tak jak nie wystarczy demokratyczne zliczenie głosów większości, by wiedzieć co jest prawdziwe, dobre lub słuszne. Historia wielokrotnie obaliła takie przekonanie. Wiemy dziś, że większość skazująca Sokratesa nie miała racji. Dlatego będę bronił przekonania, że pewne rodzaje piękna dobra i prawdy są doceniane i przeżywane przez nieliczne tylko jednostki, czyli przez „mniejszość”. Podobnie zresztą jak skomplikowane kwestie naukowe są rozumiane i uświadomione przez wąskie grono naukowców. Co nie znaczy, że kwestie te nie mogą być poznane. Mogą, lecz wymagają poważniejszego zaangażowania poznawczego.

W praktyce jednak, o tym która z idei lub ideologii jest prawdziwa lub dobra, decyduje indywidualne nastawienie człowieka w oparciu o własne intuicyjne lub racjonalne argumenty. Kształtowanie poglądu jest także u dużej liczby ludzi zależne od wpływu bodźców zewnętrznych, wśród których określoną rolę mają elementy retoryczne, propagandowe i w mniejszym stopniu estetyczne i artystyczne. Ważna jest forma podania tego czy innego sloganu propagandowego. Od retoryki i demagogii po sztukę obrazu, a nawet zwykłą tzw. „medialność” np. polityka. Zdumiewający był skok poparcia o kilka punktów w stronę jednego z kandydatów podczas kolejnych wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych Ameryki po programie telewizyjnym, w którym kandydaci nie mówili o swych poglądach politycznych, lecz pokazali się jako kucharze i znawcy sztuki kulinarnej. Estetyczny i emocjonalny odbiór kandydata zadecydował o poparciu jego stanowiska politycznego. Porównanie to nie mówi o sztuce w sensie ścisłym, ale ukazuje wpływ jaki mogą wyrzucić pozytywne wrażenia nawet na opcję polityczną jakiejś części wyborców.

W tym miejscu chciałbym zasygnalizować problematykę piękna jako fenomenu, który przejawia się na różnorodnych płaszczyznach działalności artystycznej i wzbudza określone emocje, np. zachwyt lub podziw, przez co wpływa na określoną refleksję polityczną.

3. WYBRANE PRZYKŁADY RELACJI POLITYKI ZE SZTUKĄ

a) *Teatr a polityka*

Już w starożytności widzimy ogromną korelację życia politycznego ze sztuką szczególnie z teatrem. Przykładem może być tragedia Frynychosa *Zdobycie Miletu*. Tematem sztuki jest powstanie jońskie przeciw okupacji perskiej z roku 499. Powstanie to zostało wsparte przez dwadzieścia okrętów ateńskich. Niestety Persowie stłumili powstanie, a Milet (wtedy grecka kolonia) stojący na czele powstania doszczętnie zniszczyli w roku 494. *Zdobycie Miletu* wstrząsnęło widownią, zostało odsunięte ze sceny, a autor ukarany. Niektórzy jednoznacznie oceniają ten fakt jako działanie polityczne, bo „za co w istocie ukarano Frynychosa? Za odstępstwo od obowiązującej tradycji, wedle której tragedii przypisane były treści mitologiczne, dzieje bogów i herosów? Gdyby tak było, Frynychos nie napisałby kolejnego utworu o tematyce współczesnej *Fenicjanek*, a Ajschylos *Persów*”¹³. Oba te utwory przyjęte były z uznaniem, ale chyba dlatego, że opiewały zwycięstwa demokracji ateńskiej nad tyranią Wschodu. Według Zygmunta Hübnera „wniosek wydaje się oczywisty: wolno było sięgać po temat współczesny, jeśli służył on celom państwowym, podnosił chwałę Aten, umacniał dumę narodową i patriotyzm społeczeństwa. *Zdobycie Miletu* przypominało niechlubną porażkę, a zatem źle służyło interesom państwa”¹⁴. Ironizując, Frynychos napisał politycznie niepoprawną tragedię, to znaczy nie służącą obecnej polityce państwa, dlatego został ukarany. Widzimy tu wyraźnie zależność działań artystycznych od programu ideologiczno-politycznego państwa. Teatr miał być po prostu sprzymierzeńcem aktualnej polityki.

Podobnym celom była podporządkowana religia państwowa w Grecji antycznej. Religia była przesycona programem ideowo-filozoficznym państwa. Sprzeniewierzenie się temu systemowi bywało często przedmiotem procesu przed sądem państwowym, czego dobitnym i smutnym przykładem był proces Sokratesa, który ośmielił się narużyć obowiązujący kanon myślenia. Zarzuty natury religijnej – czyli

¹³ Z. HÜBNER. *Polityka i teatr*. Kraków 1991 s. 16.

¹⁴ *Tamże*. s. 17.

w tym wypadku ideologicznej – posłużyłyby pozbyć się człowieka demaskującego słabość systemu społecznego. Dodajmy, że Sokrates nie kierował się żadnymi pobudkami politycznymi, ale moralnymi czyli dobrem Aten. A czym kierował się Frynichos? Wydaje się, że prawdą wydarzeń historycznych, z tym, że głosił ją nie w formie nauk filozoficznych, lecz językiem sztuki teatralnej. Podobną funkcję „organizatora” myślenia społecznego – ideologicznego pełnił marksizm i leninizm w Związku Radzieckim. Sprzeniewierzenie się tej idei, było powodem masowych procesów politycznych. Artysta, który nie hołdował temu przekonaniu, oskarżany był o kosmopolityzm, czyli oglądanie się na Zachód. Dlatego powinien odrzucać wraz z władzą to, co na Zachodzie ideologia uznała za złe, a „zapytany, czy należałoby wystawić w jego ojczyźnie *Cocktail-party* T. S. Eliota, odpowiedziałby stanowczo, że nie, chociaż *Ziemię jałową* tegoż autora może uważać za interesujące dzieło poetyckie”¹⁵.

Pozostaje pytanie, na ile świat sztuki jest uzależniony w dobie obecnej od ideologii? I na ile za sponsoringiem idzie także konieczność chylenia czoła swemu „mecenasowi”? Czy w naszej współczesności spełnia się marksistowskie hasło, że „byt kształtuje świadomość”, czy raczej świeża czysta i niezależna twórczość artystyczna kształtuje klimat naszego myślenia? W dobie gdy opozycja nie miała miejsca w życiu publicznym, sztuka brała pod swe skrzydła odrzucone przez władzę dzieci, czy to za okupacji, czy za reżimu komunistycznego. Z pozoru zwykłe kichnięcie, ale w czerwonej chustkę podczas opery *Włoszka w Algierze*, miało swoją polityczną wymowę protestu wobec dyktatury ideologii komunistycznej w Polsce. Nigdy nie zapomnę atmosfery wolności i sprzeciwu wobec dyktatury, podczas *Trzeciej Części Dziadów* A. Mickiewicza wystawianej na scenie Grotowskiego we Wrocławiu. Interpretacja sztuki była krzykiem sprzeciwu wobec bezdusznej dyktatury.

b) *Literatura a polityka*

Innym polem mocowania się z sobą sztuki kierującej się swymi prawidłami z wpływem elementów ideologicznych i politycznych jest literatura¹⁶. Problem ten jest jakby cieniem idącym za wszystkimi ro-

¹⁵ Cz. MIŁOŻ. *Zniewolony umysł*. Warszawa 1996 s. 62-63.

¹⁶ Więcej na temat różnych koncepcji literatury, patrz: M. CIARDO. *Filozofia dell'arte e filosofia come totalista (Dall'estetica alla storia)*. Bari 1953.

dzajami totalitaryzmów i dyktatur. Teoretyk sztuki Armando Plebe, opisując rolę literatury w byłym ZSRR do lat 60-tych, przywołał przekonanie dyrektora czasopisma „Nowyj mir”, który twierdził wówczas, że „Pisarze są nazywani najbliższymi współpracownikami partii”¹⁷. Wiemy, że ta współpraca polegała na popularyzowaniu ideologii władzy, za cenę wolności i niezależności artystycznej. Nikomu nie zależało wówczas na określeniu własnej rosyjskiej koncepcji estetyki, uważano za wystarczającą teorię fragmenty pism Marksa i Engelsa poświęcone sztuce. Sytuacja ta według A. Plebe zmieniła się w latach siedemdziesiątych, otwierając się na bardziej naukową refleksję w tej dziedzinie sztuki¹⁸. Odrzucanie tego co Zachodnie, jako tego co podejrzane tkwiło u podstaw dyktatury. „Czy jednak ta podejrzliwość – pisze Cz. Miłosz – wobec Zachodu nie stanowiła zawsze wielkiej siły Rosji i czy nawet carscy historycy nie pracowali pośrednio dla rewolucji, kultywując u Rosjan pewność siebie i wiarę w szczególne powołanie narodu?”¹⁹ Prymitywny schemat „twórczości literackiej” *współpracowników partii* w większym lub mniejszym stopniu cechował wszystkie kraje podporządkowane dyktaturze sowieckiej, co nie zabiło jednak prawdziwej twórczości, bo przecież „lepszy na wolności kęsek byle jaki, niżli w niewoli przysmak”.

Czasy współczesne chyba najdobitniej ukazują nam jak ideologia posługuje się przeróżnymi drogami, by zapanować nad myśleniem człowieka. Pamiętne wystąpienia studentów na Placu Niebiańskiego Spokoju w Pekinie, w formie protestu, były krzykiem o wartość prawdy i o sprawiedliwość w życiu społecznym. „W XX stuleciu wszechwładza polityki ujawniła się we wszystkich dziedzinach życia, również w dziedzinie sztuki. Politycy wprawdzie nigdy nie pozostawiali najmniejszych wątpliwości co do tego, że leży ona w kręgu ich zainteresowań zawodowych, dopiero jednak nowoczesne państwa zdołały sobie skutecznie podporządkować całokształt życia kulturalnego”²⁰. Orwellowska obecność cenzury nawet w utworach literackich wielkich pisarzy, internowanie i dyskryminacja artystów, którzy jawnie sprzeciwiali się ideologii „sowieckiej”²¹, to przecież stały obraz dzieśiątolecia polskiej komunistycznej sceny politycznej.

¹⁷ A. PLEBE. *Che cosa è l'estetica sovietica*. Roma 1969 s. 6.

¹⁸ HÜBNER. *Polityka*. s. 14.

¹⁹ MIŁOSZ. *Zniewolony umysł*. s. 62.

²⁰ HÜBNER. *Polityka*. Kraków 1991 s. 19.

²¹ Bo to przecież dużo szersza i tragiczniejsza paleta działań i myślenia, niż ideologia marksizmu i leninizmu.

c) *Malarstwo i architektura a polityka*

Podobnie jak literatura, także sztuka malarska nosi na sobie znamiona ideologii. Bo przecież według ideologów ta twórczość jest wyższym rodzajem sztuki, która mocniej popiera władzę. „Wyższosc malarstwa rosyjskich realistycznych *«pieredwiżników»* nad francuskim impresjonizmem została w Moskwie udowodniona. Niestety malarstwo ma to do siebie, że przy jego ocenie oko widza też ma coś do powiedzenia i najbardziej uczone argumenty nie potrafią zmienić brzydkiego płótna w dzieło wielkiej sztuki”²². Poza tym malarstwo to nie tylko socrealistyczny klimat populistycznych haseł, ale przede wszystkim nośnik twórczych i wolnościowych przesłań takich jak chociażby płótna Malczewskiego i Matejki.

Nie tylko komunizm, ale i faszyzm zostawił po sobie ciężki klimat ideologicznej twórczości. Niekiedy dość delikatnie wpisujący się w klimat całości jak przebudowana ulica il Corso Vittorio Emanuele w Rzymie, w miarę uwzględniająca wcześniejszą architekturę, lub teren od Piazza dell’Esquilino do Foro Romano oszpecony „mussolinizmem”, który narusza pierwotny system zabudowy antycznej²³. Z kuriozalną ulicą Fori Imperiali zaplanowaną przez środek antycznego Foro Romano. Do dziś wielu Rzymian nazywa monumentalny Pomnik Ojczyzny „*maszyną do pisania*”.

d) *„Sztuka polityczna” czy zwykle oszustwo?*

Fenomen tego zjawiska artystycznego to aktualna scena życia. „Jej przedstawiciele czerpią motywy z konfliktów narodowych, kulturowych, religijnych, rozdzierających świat i wciskają je w swoje instalacje, jak palmę w rondo. A co najbardziej niepokojące – pisze Andrzej Oseka – korzystają przy tym z przysługującego im, ich zdaniem, prawa do niejasności wypowiedzi, dowolności interpretacji i rozkosznej nieodpowiedzialności”²⁴. Do tego typu „wypowiedzi artystycznych” zaliczyłbym również publikowane na łamach różnych czasopism karykatury np.: Mahometa z bombą w turbanie, Madonnę Jasnogórską w

²² MIŁOSZ. *Zniewolony umysł*. s. 63.

²³ Por. G. BOTTAI. *Politica fascista delle arti*. Roma 1940 s. 8.

²⁴ A. OSEKA. *Slup z mizernym wiechciem, czyli palma ideologiczna*. „Dziennik” (Dodatek „Kultura”) 2006 nr 86 s. 93.

masce gazowej, piosenkarce Madonnę w „koszulce” ikony jasnogórskiej lub prezerwatywę w monstrancji z wystawy „Skandal” w Legnicy i wiele innych.

Odrębnymi formami przekazu, które przypominają „instalacje plastyczne” są różnego rodzaju podobizny polityków palone na ulicach lub niesione w trumnach lub korowody manifestujących przebiezańców z odpowiednimi rekwizytami. Podstawową jednak formą sztuki politycznej pozostaje niezmiennie „sztuka retoryki”, która w obecnym czasie bardziej niż kiedykolwiek przypomina popisy oratorskie starożytnych sofistów, którzy za wszelką cenę (nawet za cenę prawdy) chcą przekonać słuchacza do swojej wersji prawdy. Mówię bardziej w tym czasie, gdyż współczesna sofistyka wykorzystuje dla większej skuteczności wpływ psychologię, psychoanalizę, socjotechnikę itp. A co na to wszystko Sokrates? Pewnie podobnie jak za pierwszym razem: „Czyż nie wstydzisz się dbać o pieniądze, sławę, zaszczyty, a nie o rozum, prawdę i to, by dusza stała się najlepsza?”²⁵

Zamiast konkluzji

Zgryzoty ponowoczesne – według Zygmunta Baumana – rodzą się z wolności, nie z ucisku²⁶. Wolność została obdarzona zaufaniem, że będzie potrafiła ponownie zdefiniować co dobre, a co złe, co piękne, a co brzydkie, ale też co prawdziwe, a co fałszywe. Pierwotnie leżało to bardziej w gestii natury boskiej, a nie ludzkiej. Często za kryterium działania stawia się dziś możliwości. Mogę, więc robię... W takiej postawie upatruje „koniec człowieka” Francis Fukuyama i ostrzega, że „nie musimy postrzegać siebie jako niewolników nieuchronnego postępu technicznego, jeżeli postęp ten nie służy ludzkim celom. Prawdziwa wolność oznacza wolność społeczności do chronienia tych wartości, które uważają za najważniejsze”²⁷. Może istnieje możliwość wyjścia z labiryntu techniki, która odbiera głos etyce, czyli najgłębiej pojętemu szczęściu człowieka. Może też istnieje możliwość powrotu na pole piękna jako podstawowej wartości estetycznej. Może istnieje możliwość przywrócenia godności prawdzie na morzu rozmaitych,

²⁵ Cyt. za: W. TATARKIEWICZ. *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa 1981 s. 74.

²⁶ Zob. Z. BAUMAN. *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*. Warszawa 2000 s. 5-10.

²⁷ F. FUKUYAMA. *Koniec człowieka*. Kraków 2005 s. 286.

a często sprzecznych opinii. Przecież potrzebujemy prawdy na temat: co uleczy raka! Nie wystarczy nam opinia. Może już nie ma co udawać, że na początku trzeciego tysiąclecia jesteśmy mądrzy, ale po prostu pomimo bogatej wiedzy powiedzieć sokratejskie „wiem, że nic nie wiem”, i w ten sposób dać się na nowo zachwycić prawdzie, dobru i pięknemu w którejkolwiek dziedzinie życia – byśmy je spotkali.

ART AND POLITICS

S u m m a r y

May the art or politics be apolitical and ahistorical? What does connect the language of art with the politics? May the art transfer a political ideology? Did only communism and fascism leave heavy climate of the ideological artistic work? If charging the art with ideology does not betray its classical magnificence?

Słowa kluczowe: sztuka, kryteria piękna, polityka

Key words: art, politics, criteria of beauty

Thum. Jarosław Sempryk